

Beata Obertyńska (1898-1980) – Żołnierz 2 Korpusu Polskiego i poetka/Soldato-poetessa del 2° Corpo d'Armata Polacco

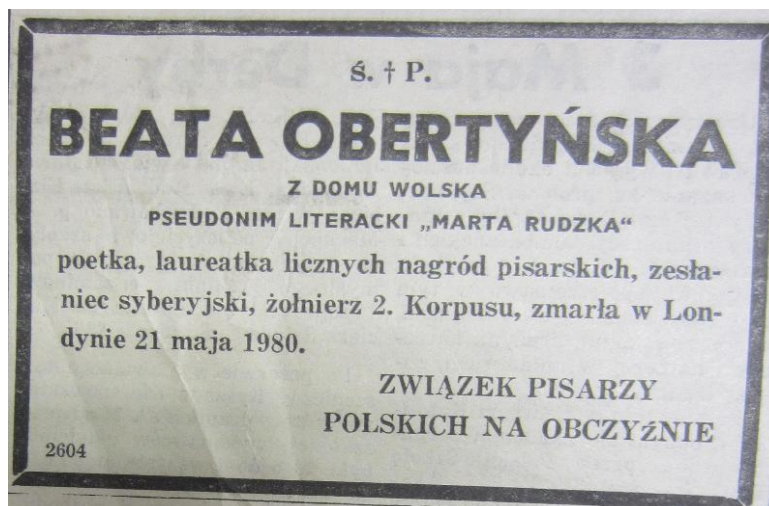
„Gdyby nie było Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, to Beata Obertyńska byłaby największą damą polskiej poezji.” - powiedział Leopold Staff o pisarce, której osoba i twórczość pozostają szerzej nieznane.



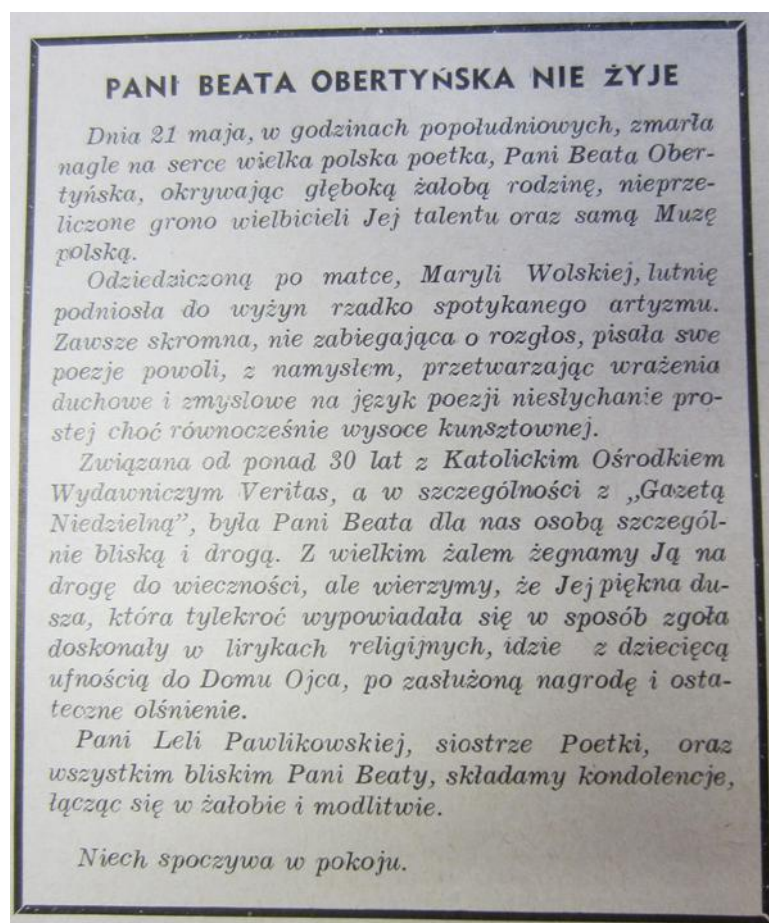
Beata Obertyńska (1898-1980)

Beata Obertyńska - córka młodopolskiej poetki Maryli z Młodnickich Wolskiej, siostra Anieli (Leli) Pawlikowskiej – uzdolnionej polskiej malarki, po agresji ZSRR na Polskę w 1939 roku, została aresztowana we Lwowie w lipcu 1940 roku przez NKWD, więziona we lwowskich Brygidkach, następnie w Kijowie, Odessie, Charkowie, Starobielsku, wreszcie zesłana do łagru w Workucie. Uwolniona po ataku Niemiec na ZSRR w 1941 r. Wstąpiła do Armii Polskiej pod dowództwem gen. Władysława Andersa. W 1942 ewakuowana wraz z Armią, przeszła szlak bojowy przez Iran, Palestynę, Egipt i Włochy. Służyła w

randze porucznika w kwaterze Oświaty 2 Korpusu w Rzymie. Opublikowaniem w 1946 roku w Rzymie wspomnień pt. „W DOMU NIEWOLI”, skazała się na emigrację. Po opuszczeniu Włoch, osiadła na stałe w Londynie, za swoją twórczość otrzymała wiele nagród i wyróżnień. Zmarła 21 maja 1980 r., została pochowana na londyńskim cmentarzu North Sheen.



„Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” (Londyn, 30 V 1980r.)

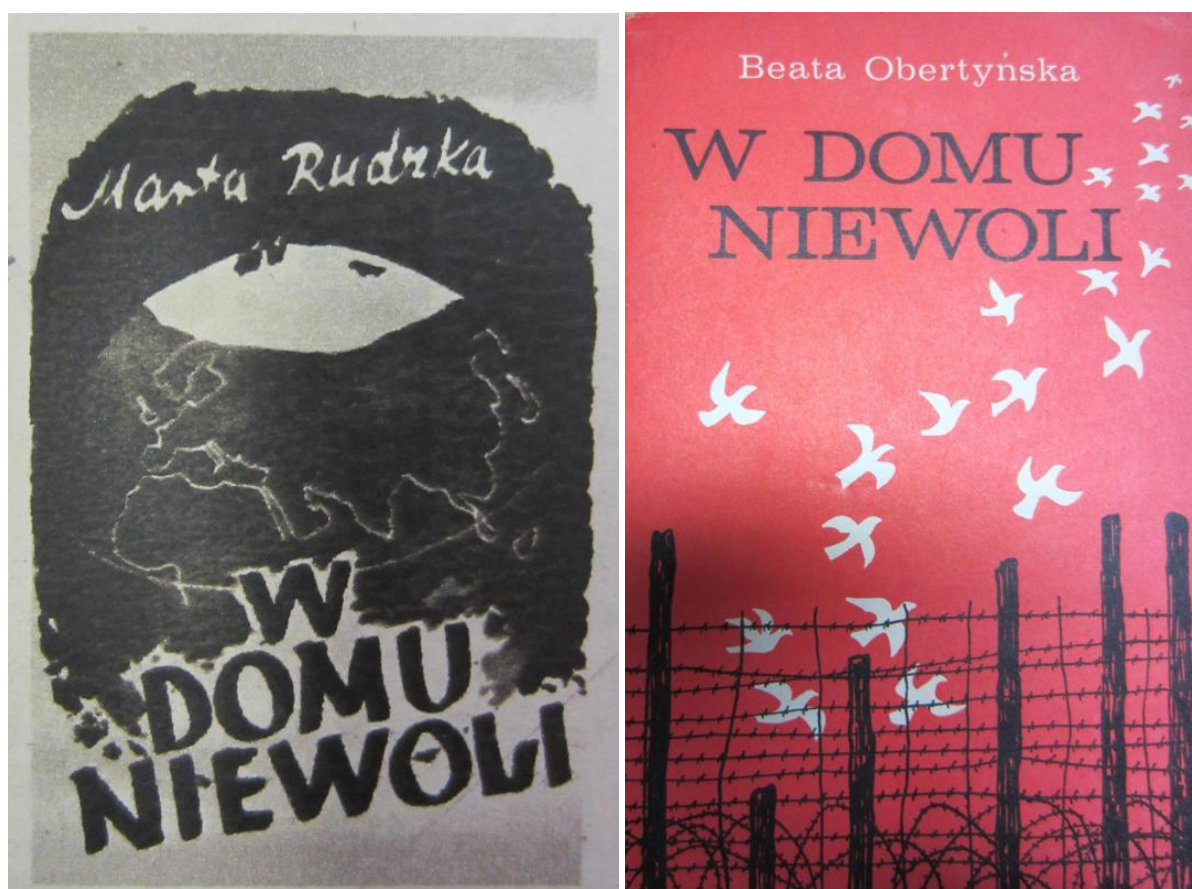


Gazeta Niedzielną (Londyn, 1 VI 1980)

Polecamy artykuł o. Henryka Drożdźdźla SJ pt. „**Beata Obertyńska – ocalić od zapomnienia**” (przedrukowany poniżej za zgodą Autora ze strony Papieskiego Instytutu Studiów Kościelnych w Rzymie www.pisk.jezuici.pl)

Zachęcamy również do zapoznania się z *Posłowiem* do drugiego wydania książki pt. „W DOMU NIEWOLI”, opisującej „prawdę i nic tylko prawdę” o rzeszach Polaków, którzy przeszli przez więzienia i łagry sowieckiej Rosji, dedykowanej „Tym, Którzy Tam Zginęli i Ginę...”

REDAKCJA



Okładki I i II wydania książki B. Obertyńskiej (ps. Marta Rudzka) pt. „W DOMU NIEWOLI”
(Biblioteka «Orla Białego» - Rzym 1946, Nakładem Grona Przyjaciół - Chicago 1968)

POSŁOWIE DO II WYDANIA KSIĄŻKI „W DOMU NIEWOLI”
(Nakładem Grona Przyjaciół, Chicago 1963) dedykowanej „Tym, Którzy Tam Zginęli i Ginę...”

„Książkę moją zaczęłam pisać w roku 1942 w Palestynie, kiedy wszyscy, którzy wyszli z Rosji wezwani zostali do spisania swoich wspomnień, ale lwia jej część powstała dopiero w Południowej Afryce, w Johannesburg’u, skończyłam ją w Londynie, jeszcze pod bombami, a wyszła z druku w roku 1946 we Włoszech.

W ciągu 23 lat książka miała czas rozejść się, a nakład wyczerpać. Miała nawet czas ukazać się w przekładach: niemieckim, szwedzkim i holenderskim. Dla angielskiego przekładu, zrobionego przez panią Eileen O’Rourke, nie udało mi się dotąd znaleźć wydawcy.

O ponownym jej polskim wydaniu własnym kosztem nie było w moich warunkach mowy. Mogłam tylko próbować zabiegać o pomoc ze strony emigracyjnych, czy polonijnych instytucji, lub poszczególnych osób.

Sprężyną, która ruszyła z miejsca sprawę drugiego wydania „W Domu Niewoli” był zapał i optymizm Władysława Tyszkiewicza, który sam wierzył i starał się mnie przekonać o możliwości wydania książki na zasadzie subskrypcji. Pierwszą też sumą, która wpłynęła jako załączek przyszłego Funduszu Wydawniczego było \$ 200,00 ofiarowanych na ten cel przez niego.

Zapał bywa zaraźliwy, stara przyjaźń nie rdzewieje, a nowe mają tę cudowną właściwość, że wykwitają «gdzie ich nie posiał»... I tak też - niespodziewanie – na terenie Chicago, grono dawnych i nowych przyjaciół – moich i książki – podjęło samorzutnie inicjatywę drugiego wydania „W Domu Niewoli” w wyjątkowo niekorzystnej koniunkturze na rynku wydawniczym.

Po roku żmudnych prób i zabiegów, bezinteresownych i sprawie oddanych, udało się dr. Wacławowi Gawrońskiemu, b. Konsulowi Generalnemu R. P. w Chicago, doprowadzić do skutku niniejsze drugie wydanie.

Toteż – podobnie jak od pierwszej chwili swego istnienia, książka ta stale coś komuś zawdzięcza – także to, że obecnie mogła ponownie ukazać się w druku, winna jest, wyłącznie wysiłkom niewielkiego grona osób, pełnych bezprzykładnej na jej rzecz ofiarności.

I dlatego najgoręcej dziękuję za cały trud i związane z wydaniem książki starania gronu mych przyjaciół, którzy współpracowali w ramach Komitetu Wydawniczego.

Dziękuję też wszystkim łaskawym Subskrybentom, czyli właściwym wydawcom, a osobne podziękowanie składam Donatorom, szczególnie za pierwsze wpłaty, które uiścili wtedy, kiedy możliwość ponownego wydania „W Domu Niewoli” wydawała się optymistyczną mrzonką.

Wdzięczność moją wyrażam organizatorom, wykonawcom i uczestnikom «Wieczorku przy Mikrofonie», z którego dochód zwiększył Fundusz Wydawniczy.

Poczuwam się także do miłego obowiązku złożenia gorącego podziękowania organizacjom oraz stowarzyszeniom polonijnym za życzliwe ustosunkowanie się do prac Komitetu, jak również prasie polskiej w całym świecie, a specjalnie wydawnictwom polskim w Chicago, za hojną reklamę książki.

Gdyby chodziło o inną moją książkę, korzystanie z «dobroczynności prywatnej» byłoby mi raczej kłopotliwe. Ale ta książka nie jest «moja». Pisała ją historia. Pisała ją krzywda i cierpienie ponad milionowej rzeszy Polaków, rzuconych «na przemiał» w zatajoną głąb rosyjskiej ziemi, skąd część nas zaledwie wyszła z życiem.

Ja złożyłam jedynie o tym co widziałam, szczegółowy «raport», zawierający prawdę – prawdę i nic tylko prawdę.”

BEATA OBERTYŃSKA
Londyn, 1969 roku.

o. Henryk Drożdżel SJ

Rektor Papieskiego Instytutu Studiów Kościelnych w Rzymie

Poetka wspomnień – przyjaciółka jezuitów Beata Obertyńska

18 marca 2021 www.pisk.jezuici.pl

Artykuł ukazał się po raz pierwszy na stronie www.jezuici.pl dnia 31 grudnia 2020. Tytuł i wstęp pochodzi od redaktora strony [jezuici.pl](http://www.jezuici.pl). Obecna wersja zawiera dodatkowe informacje.

Żegnając mijający rok, proponujemy czytelnikom wspomnienie wyjątkowej postaci, polskiej poetki emigracyjnej związanej przez wiele lat z jezuitami – Beaty Obertyńskiej.

Jej wiersze zachęcają do wspomnień, bo jak pięknie pisze o przeszłości „słowa w kamień wmówione coś głoszą z prostotą”, a nietrwałość o trwaniu świadczy. I zatrzymuje się zamyślona przy starym egipskim ołtarzu, by powiedzieć:

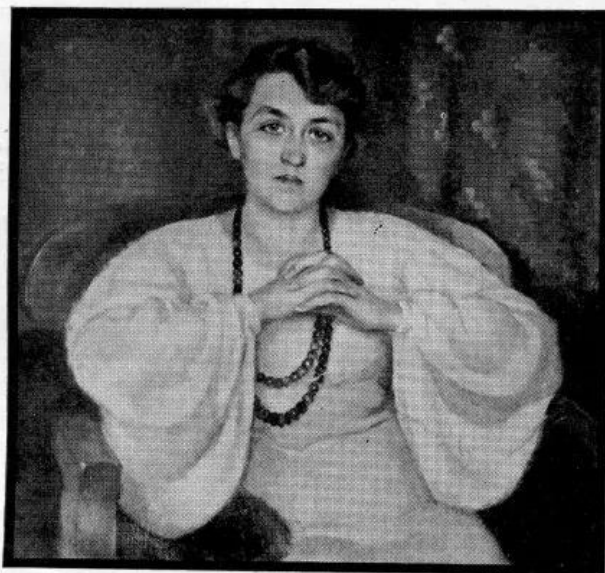
„Ktoś tu tęsknot gorących sól chłonał w upale,
ktoś nocami z dróg gwiazdnych pił nadziei mleko...”

Ojciec Henryk Drożdziel SJ opowiada w poniższym artykule historię jej życia, która na zawsze spłotła się z historią jezuitów.

O poezji Beaty Obertyńskiej

enia, odrębne
odrębne kon-
adycją przy-
tom Beaty
i piołun"*)
ierszy i dzie-
części: „Na
„Z domu
cztery wia-
ście”, „Lnia-
przyplywem”,
„Czas”.
zuje że cho-
todyczny. O
r wierszy z
ości poetki,
kładzie się
e pisały lite-
odę tę prze-
wieniu „Mio-

bezji Bieńko-
normy współ-
ertyńskiej ce-
ntny respekt
ycyjnej. Nie-
literackiego,
obrazu, ich
tują na powi-
wnikliwe zaś
lrycznej oraz
zają tę twór-
cznego” Ska-
mował M. A.



Portret Beaty Obertyńskiej.
Malowała Lela Pawlikowska w Medyce w r. 1937

polu znaczeniowo-emocjonalnym wy-
stępującego słownictwa. Elementy
świata zewnętrznego są tu tylko pre-
tekstem dla przekazania jawnej emo-
cji, wyraźnie przezierającej poprzez
aluzyjność wiersza i poprzez różno-
rodność budowy poszczególnych wer-
setów.

Gospodarowanie emocją nie zawa-
sze jednak wypada dla autorki szczęś-
liwie. Szczególnie w wypadkach, gdy
podmiot liryczny „wpycha” ją w tra-
dycyjny kostium wersyfikacji, musi
budzić poważne zaniepokojenie:

*Ślepe, smutne, beznamiętne w zbrodni,
zadławione brakiem ichu, straszdydio!
Prujesz ciszę ponocnej bezodni,
pletwowatym powierzysz skrzydłom
kadłub obły, przykrótki i dety.*

*Worze śmierci! Tłumoku przekłety,
co odwłokiem kaszlesz płomienście!
Iścieś w piekła się węglach wylęgo
ty szatańskie, bezpańskie pomiotło,
na strach ludzi budzące i pop'och!*

Opuszczamy dalsze strofy, ponie-
waż wydaje się nam że ten wiersz
zatyłowany „V — 1” jest zupeł-
nie, ale to zupełnie niegroźny i jeśli
komuś może zrobić krzywdę, to chy-
ba samej autorce. Takim wierszom

BEATA OBERTYŃSKA – OCALIĆ OD ZAPOMNIENIA

W maju br minęła prawie nie zauważona 40. rocznica śmierci Beaty Obertyńskiej, tworzącej w Polsce i na Emigracji poetki, powieściopisarki, nowelistki, pamiętnikarki i autorki sztuk teatralnych, Beata Obertyńska, z domu Wolska, urodziła się na Storożce koło Skolego 21 maja 1898. W 1918 roku wyszła za mąż za Józefa Obertyńskiego (+ 1937 r.). Zmarła dnia 21 maja 1980 roku w Londynie. Jej grób znajduje się na cmentarzu North Sheen w Londynie.

Karol Wiktor Zawodziński w „Roczniku Literackim” napisał o niej: „Gdyby nie było Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, Beata Obertyńska na pewno zajęłaby jej miejsce”. W podobnym tonie wypowiadał się Leopold Staff: „Gdyby nie było Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, to Beata Obertyńska byłaby największą damą polskiej poezji.”

Pierwszy wiersz Beaty Obertyńskiej „Z pokłonem” ukazał się w 1924 r. w lwowskim „Słowie Polskim”. Jej tomy wierszy, sztuki teatralne, tłumaczenia oraz wspomnienia ukazywały się potem m.in. w „Bluszczu”, „Gazecie Niedzielnej”, „Dzienniku Polskim” i „Dzienniku Żołnierza”, „Ochotniczce”,

“Orle Białym”, “Polsce Walczącej”, “Przeglądzie Polskim” “Wiadomościach”, “Życiu”, londyńskim „Przeglądzie Powszechnym”, „Warszawiance” i „Wiadomościach literackich”. Po wojnie aż do śmierci związana była głównie z Katolickim Ośrodkiem Wydawniczym “Veritas”.

W promocję twórczości Beaty Obertyńskiej mocno angażowali się jezuici ze środowiska londyńskiego „Przeglądu Powszechnego” i parafii Matki Bożej Miłosierdzia w Londynie. Pisarka często publikowała na łamach jezuickiego czasopisma i uczestniczyła w wieczorach poświęconych jej twórczości. Bardzo ceniła sobie tę współpracę. W bibliotece jezuitów w Warszawie na Rakowieckiej znajduje się książka pt. „Wspomnienia” autorstwa matki i córki: Maryli Wolskiej i Beaty Obertyńskiej, wydana przez PIW w 1974 roku z następującą dedykacją dla redaktora naczelnego Przeglądu Powszechnego: „ Ks. dr. Jerzemu Mirewiczowi z niewygasłą wdzięcznością za dodawanie mi ducha w okresie trudnych decyzji związanych z tą książką bardzo serdecznie ofiaruje Beata Obertyńska. Grudzień 1974.”

Z okazji 25 rocznicy śmierci pisarki 12 lutego 2005 roku jezuici polscy w Londynie i Parafia Matki Bożej Miłosierdzia na Willesden Green zorganizowali konferencję poświęconą twórczości Beaty Obertyńskiej.* Rozpoczęło ją wystąpienie prezydenta II RP Ryszarda Kaczorowskiego i referat pani dr Anny Rajchel z Opola „Miejsce twórczości Beaty Obertyńskiej w literaturze polskiej”. Teologiczne wątki twórczości autorki zbioru „Miód i piołun” przybliżył ojciec Krzysztof Dorosz, jezuita, absolwent polonistyki KUL, badacz literatury emigracyjnej, wówczas związany z Pracownią Badań Emigracji UMK w Toruniu, wybitny znawca twórczości o. Jerzego Mirewicza. W wystąpieniu zatytułowanym „Beata Obertyńska – jaką znałem” swoimi wspomnieniami ze współpracy i spotkań z wielką pisarką podzielił się z uczestnikami konferencji pan prof. dr Zdzisław Wałaszewski z PUNO, redaktor naczelny „Gazety Niedzielnej”, znawca oraz niestrudzony propagator twórczości Beaty Obertyńskiej. Ostatnie wystąpienie zostało poświęcone próbie ukazania obrazu życia wewnętrznego pisarki na podstawie wybranych utworów. Swoje refleksje na ten temat przedstawił o. Tadeusz Sporny SJ, w przeszłości organizator wieczorów poetyckich z udziałem poetki i wielbiciel jej twórczości. W pomieszczeniu czytelnicy parafialnej pokazane zostały cenne okazy książek Beaty Obertyńskiej. Wielkie wzruszenie wywołał głos Poetki, czytającej własny poemat „Plebania, której nie było”, odtworzony z taśmy magnetofonowej i recytacja jej innych utworów przez panią Barbarę Dobrzyńską, aktorkę Teatru Polskiego z Warszawy przy akompaniamencie muzycznym s. Jadwigi Laskosz. Konferencję zakończyło odsłonięcie pamiątkowej tablicy w Auli wielkiej parafii na Willesden Green w Londynie przez ostatniego Prezydenta RP na Uchodźctwie Ryszard Kaczorowskiego.

Dnia 8 grudnia 2012 roku, w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, w Sanktuarium Serce Jezusa Miłosiernego, w Kaliszu (jezuici) odbył się wieczór poezji i pieśni maryjnej pt. „Cała ludzka. Cała Boża. Cała Piękna.”** Wystąpili w nim Maciej Grzybowski (recytacja), Małgorzata Piotrowska i Marcin Owczarek (śpiew) i Ewa Ciapcińska (akompaniament). W czasie wieczoru recytowano wybrane wiersze Beaty Obertyńskiej, w większości z tomiku „Gródki kadzidła”. Utwory poetki przeplatane recytacją wybranych psalmów oraz śpiewem Ave Maria (w duecie). Wieczorowi towarzyszyła wystawa grafiki o tematyce maryjnej p. Krystyny Szalewskiej.

Beata Obertyńska walczyła o Polskę, której 100. rocznice odzyskania niepodległości niedawno świętowaliśmy. Wywarła znaczący wpływ na kształtowanie postaw Polaków na Emigracji i przyczyniły się do wzbogacenia dorobku polskiej kultury. Jej osoba i twórczość pozostają jednak szerzej nieznane. W ostatni dzień kalendarzowego roku, robiąc rachunek sumienia, wyrzucam sobie, że nie uczciliśmy 40 rocznicy śmierci Beaty Obertyńskiej w sposób na jaki zasługuje. Niech ten krótki tekst będzie skromnym zadośćuczynieniem i apelem: Nie zapominajmy wielkich ludzi Emigracji.

o. Henryk Droździel SJ
Rzym, 31.12.2020

* Inicjatorem i współorganizatorem konferencji był ojciec Henryk Droździel SJ, ówczesny przełożony jezuitów polskich w Londynie i proboszcz polskiej parafii Matki Bożej Miłosierdzia na Willesden Green. Patronem medialnym konferencji była londyńska Gazeta Niedzielną.

** Odpowiedzialnym za przygotowanie wieczoru, wybór utworów i prowadzenie był przełożony jezuickiej wspólnoty i rektor kościoła o. Henryk Droździel SJ.

Na zdjęciach Beata Obertyńska na łamach londyńskich „Wiadomości”.

London, 6th/13th August 1978
Registered at the G.P.O. as a newspaper
Rok XXXIII nr 32/33 (1688/1689)
Cena 50 p. Dziś 6 stron
LONDYN, 6-13 sierpnia 1978

WIADOMOŚCI

Założyciel: Mieczysław Grydzewski

TYGODNIK

BEATA OBERTYŃSKA

LEOPOLD KIELANOWSKI

Pieśń nad pieśniami

Salomonowej pieśni wonią tęgą
w której odwieczność życia mi się nurza —
pachnie mi serce dziś pod noc, jak róża...

Z świątynnych zwojów wyzwolona cieśni,
wiosną osłępla — pragnieniem — porywem —
o, jakże wszystka piękna jesteś — Pieśni!

To co zamierzchle a oskołą żywe,
samo się w tobie powrotnie rozkwieca!
Za nic ci wieki — za nic tysiąclecia...

Nad plaster miodu — tak twoje słodkości.
A śniadość twoja nad cyprowe wino.
Mirrą cię skropić! Umaić choinę!

Świt jest dla ciebie — a tyś jest dla świtu...
Patrz! Dna ogrodów jeszcze całe w rosie...
Wyjdź — a nie zwlekaj! Drzwi stoją na oścież!

Kukulka — słyszysz? Deszcz nadbiegł i ustał...
Mirty zakwitły i morwa dojrzewa,
Miąsz tamtej wiosny wróci ci na usta!

Cóż, że na piasku miałkim cynamonie
czas się co wieczór niskim stania cieniem?
Cienie zwietrzeją — czasy wiatr odwionie —

ty — w słów cedrowych królewskiej żywicy,
będziesz się dalej wiała nad wiekami,
będziesz się tliła, jak żar w kadzielnicy —

— smagła — pachnąca nardem i różami...

Londyn, 1978 r.

BUK

18 LIPCA ukończyła Beata Obertyńska 80 lat. Jest to piękna okazja dla oddania hołdu jej twórczości, którą przez półwiecze wzbogacała i nadal wzbogaca naszą poezję. Beata Obertyńska należała w pierwszej połowie naszego stulecia do czterech najwybitniejszych poetek polskiej literatury, tak od siebie odmiennych jak kolorowe kwiaty na

rach, a poeci Tak! poezje i użyć dalej s krytyka — świata, jak i przepuszczone chwyt nad pię wanie urody ż warunkach, jak i obozach sow jej twórczości. ku: „Z domu to najpełniej. na znaleźć i w poemacie, o „Anioł w kna ska umie zna więc anioła d łości w najba czeniu, w noc



Beata Obertyńska

Przypominając z panią w najrozmaitszym życiu. Utkwił poświęcony „J zorganizowany Michała Pawli i Kole Literac ulicy Akaden czytała wiersz Beata Obert zbioru nowel: mnie przypad Michała Pawli brali udział „kim” pisarze: i Stanisław I czorze” odbył nej willi Mar cie” przy ul. lwowskiej Cy dzieli się tam rze „Młodej Staffem, Józef pem Ortwinem Pozostała m nego wieczoru fia uczestnikó Wolska trzymi ból wydanego wierszy „Dzba ta — „Gitare kowska, która



WIERSZ BEATY OBERTYŃSKIEJ PT. „STRYCH” NA PISEMNEJ MATURZE Z JĘZYKA POLSKIEGO W 2021 ROKU

Temat 3. Zinterpretuj podany utwór. Postaw tezę interpretacyjną i ją uzasadnij. Twoja praca powinna liczyć co najmniej 250 wyrazów.
(www.cke.gov.pl)

Beata Obertyńska
Strych

Pamięć jest jak strych mroczny. Zastojem i ciszą
w kątach pełnych starzyzny nasiąkają cienie.
Przypomnień nietoperze pod belkami wiszą,
Czekając na żałosne w zmierzchu przebudzenie...

W kurz siwy, na klepisko, spływa szparą w gontach
Słoneczna kropla szczęścia po promienia skosie.
Krzywd dawno przebaczonych puste gniazda osie
W kłębki się bibulaste pozwijały w kątach.

Wypłowiłe nadzieje – okulałe wzloty,
puste puszki zachcianek, złudzeń i powideł,
Obok spaczonych klepek – czerepy tęsknoty
i worki z dartym pierzem połamanych skrzydeł.

Z tomiku wierszy „Tarta Róża”